

MYŚL PRASKA



**październik - 2015 – biuletyn sympatyków Prawicy Rzeczypospolitej
oraz Towarzystwa Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury**

Redaktor naczelny Sławomir Wojdat tel. 661594207

Inwazja islamu.

Obecnie rozpoczął się okres III Wojny Światowej. Ekspansja przyszła nie - jak sądzili eksperci - ze strony Rosji, Chin czy Korei Północnej lub Iranu. Agresorem okazał się islam. Jesteśmy świadkami ataku ludzi błędnie nazywanymi przez Unię Europejską „uchodźcami”. Ja bym nazwał tę grupę Armią Islamską. W dalszej części artykułu będę używał skrótu AI. Analizując podawane fakty dochodzę do zaskakujących wniosków. Postaram się je przedstawić w kilku punktach.

1.AI w 75% procentach składa się z młodych, zdrowych i prawdopodobnie dobrze wykształconych mężczyzn. Pozostałe 25% to kobiety i dzieci, prawdopodobnie część to rodziny żołnierzy z AI, pozostali związani są z migracją zarobkową (dokładniej: chęć życia na koszt Europejczyków). Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni do widoku uchodźców. Od zarania wieków są nimi głównie starcy, kobiety i dzieci. Zdolni do noszenia broni zostają, by walczyć o własny kraj. W większości ludzie, którzy obecnie zalewają Europę, nie są uchodźcami, nie są emigrantami,

Zapraszamy na:

**Koncert i spotkanie poetyckie
wspomnienie Świętego
Jana Pawła II**

**Kościół Matki Bożej Loretańskiej
w Warszawie na Pradze Północ
ul. Ratuszowa 5
18 października 2015 r
około godziny 13.30**

**po mszy świętej o godzinie 12.30
Wystąpią Praskie zespoły
pod kierownictwem artystycznym**

**Pani Doroty Czajkowskiej:
Praskie Małmazyje.**

**Studio Wokalne Praga przy
Klubie Alternatywnym
Caritas Diecezji**

**Warszawsko-Praskiej.
Po koncercie zapraszamy
wszystkich chętnych do
przedstawienia własnych
utworów związanych ze
Św. Janem Pawłem II**

nawet nazwa „migrant” do nich za bardzo nie pasują. My, Polacy, emigrowaliśmy głównie po przegranych powstaniach czy w okresie wojen. Nie staraliśmy się żyć na koszt innych. Polscy emigranci potrafili zarobić na swoje utrzymanie, pracując rozwijali gospodarkę innych krajów. W ramach organizowanych Polskich Sił Zbrojnych stawali licznie na wezwanie, walczyli na wielu frontach walcząc z totalitaryzmami, często oddając przy tym własne życie. I tu powinniśmy zadać pytanie: Czym jest islam? Czy na pewno jest religią? Zagłębiając się coraz bardziej w lekturę Koranu, coraz bardziej jestem skłonny do nieprzyznawania islamowi roli religii. Zadziwiające jest podobieństwo tego nurtu do dwóch tak bliskich nam zbrodniczych ideologii początku XX wieku. Komunistów i faszystów.

2. Proceder przetrzymywania ludzi jest tak dobrze zorganizowany, że nie może być dziełem tylko grup przestępczych zajmujących się przetrzymaniem ludzi. Cała strona logistyczna, opracowanie tras, punktów tranzytowych, sposobów przekraczania granic i miejsc docelowych nie jest dziełem przypadku. Jako cel, nieprzypadkowo, wybrano tylko kilka krajów, takich jak Niemcy czy Szwecja. Planującym inwazję nie chodzi tylko i wyłącznie o pieniądze, czyli opiekę socjalną, czy sposób, w jaki są przyjmowani. Oczywiście jest to element ułatwiający wykonanie zadania. Dla mnie widoczny jest plan. Zajęcie kilku państw, najważniejsze jest położenie geograficzne, aby stworzyć bazy do dalszych ataków i opanowania całego kontynentu.

3. Musimy zrozumieć również, że dla islamistów nie istnieje słowo „tolerancja”. Te wszystkie wypowiedzi duchownych islamskich, dla nas śmieszne, przez wyznawców islamu są traktowane bardzo poważnie i są drogowskazem do ich działań. Dla nich najważniejsza jest walka z niewiernymi, czyli nami, i nie będą tolerować naszych wartości. Będą chcieli nas zniewolić, mężczyzn zabiją, a kobiety „wezmą w jasyr”. Nasze dzieci wychowają jak bywało dawniej, na janczarów, by walczyły w imię Allaha. Dla nich życie na koszt innych to nic złego. Bo nasze pieniądze pochodzą od Allaha, a my płacimy im tylko należny im podatek od niewiernych.

Te wszystkie kobiety, które są przychylnie „uchodźcom” lub mówią, że ta sprawa jest im obojętna, powinny przeczytać werset z Koranu: „2:223 Wasze kobiety są dla was polem uprawnym. Przychodźcie więc na wasze pole, jak chcecie, i czyńcie pierwaj coś dobrego dla samych siebie. Bójcie się Boga i wiedźcie, że się spotkacie z Nim! A ty głoś radosną wieść dla wierzących!”

Dla pozostałych mam jeszcze jeden cytat:

„47:4 Kiedy więc spotkacie tych, którzy nie wierzą, to uderzcie ich mieczem po szyi; a kiedy ich całkiem rozbijecie, to mocno zaciśnijcie na nich pęta. A potem albo ich ułaskawicie, albo żądajcie okupu, aż wojna złoży swoje ciężary. Tak jest! Lecz jeśli by zechciał Bóg, to Sam zemściłby się na nich, lecz On chciał doświadczyć jednych przez drugich. A co do tych, którzy zostaną zabici na drodze Boga, to On nie uczyni ich uczynków daremnymi.

48:29 Muhammad jest posłańcem Boga. Ci, którzy są razem z nim, są gwałtowni wobec niewiernych, a miłosierni względem siebie.”

Jest dla mnie jedna niewiadoma. Skąd ludzie z AI będą mieli broń? Może mają ją zdobyć, a może powstają już arsenały na terenie Europy.

Obejrzałem kiedyś przypadkowo jeden z odcinków Wikingów, w którym był pokazany atak na klasztor. Nikt dosłownie nikt się nie bronił, najeźdźcy mordowali kogo chcieli. Ciekawi mnie jedna rzecz. Komu tak bardzo i dlaczego zależało na wpojeniu nam chrześcijanom, że my nie mamy prawa się bronić. Pamiętajcie o tym, że to Bóg poprzez wieki był motorem naszych działań. To dzięki niemu i naszej wierze zwyciężyliśmy pod Grunwaldem, pod Wiedniem czy pod Warszawą w 1920 roku, jak i również w wielu innych miejscach. Polska była mocarstwem tylko wtedy, gdy w naszych sercach była wiara nie tylko w Polskę ale i w Boga.

Właśnie teraz powinniśmy czerpać siłę z naszej historii w walce z naporem Armii Islamskiej.

Sławomir Wojdat

Październik miesiącem różańcowym

W październiku, miesiącu Różańca Świętego, warto przypomnieć wydarzenia historyczne, których uczestnicy - szczęśliwie ich zakończenie - przypisywali mocy modlitwy różańcowej.

Polskie rycerstwo w XVII wieku przypisywało modłittwom różańcowym i wstawiaństwu Matki Bożej, pomyślne zakończenie bitwy z Turkami pod Chocimiem w 1621 roku. W beznadziejnej, wydawałoby się sytuacji, kiedy oczekiwano ponownego natarcia tureckiego, w Krakowie miejscowy biskup zarządził procesję różańcowa. Wzięli w niej udział wszyscy mieszkańcy tego miasta. W krakowskich kościołach rozbrzmiewały dzwony. Kilka dni później, niespodziewanie, podpisano korzystne dla Polski traktaty pokojowe.

Także Jan III Sobieski zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem w 1683 roku przypisywał Opatrzności pisząc: „Veni, vidi, Deus vicit” (Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył). Przed bitwą cesarz Leopold I publicznie codziennie odmawiał różaniec. Piętnastodniową nowennę różańcową prowadzili w Rzymie karmelici z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Przed wyruszeniem na wyprawę Jan III Sobieski udał się do sanktuarium Matki Bożej w Częstochowie aby prosić o Jej opiekę. Zawsze miał przy sobie różaniec. Rankiem, w dniu bitwy król Polski służył jako ministrant do Mszy świętej.

„Cud nad Wisłą” w 1920 roku poprzedziła Krucjata Modlitewna. 30 tysięcy ludzi na Placu Zamkowym w Warszawie modliło się na różańcu w



intencji ocalenia Ojczyzny przed bolszewicką nawałą. Francuski generał Weygand napisał, że nigdy nie widział ludzi tak modlących się jak w Warszawie. Episkopat Polski, zgromadzony na Jasnej Górze, ofiarował cały kraj Maryi Królowej. Przed śmiercią Kardynał August Hlond (1881-1948), prymas Polski wypowiedział następujące słowa: „Zwycięstwo jeśli przyjdzie – będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny (...) Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i różańcem. Trzeba ufać i modlić się. Jedyna broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo- jest różaniec”.

Warto również przypomnieć również słowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytu...”

Krzysztof Kawęcki Kandydat do sejmiku okręg wyborczy nr 20 (Warszawa II) - 8 miejsce lista PiS.

Polska to nasza Ojczyzna

Drodzy Czytelnicy, biznes po polsku powinien być związany z naszą kulturą, tradycją i wartościami chrześcijańskimi. W swojej działalności staramy się kierować tymi wytycznymi. Chcielibyśmy oprócz działalności statutowej wspierać również lokalne inicjatywy związane z propagowanymi przez nas wartościami. W działalności biznesowej zawsze powinniśmy pamiętać, że praca to element tworzący wspólnotę, i kierować się słowami Jana Pawła II „Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem”.

25 września w Warszawie odbyła się Konferencja Jesienna Commercial Consulting Business Club, Klubu, który za podstawowy cel stawia sobie łączenie świata biznesu ze światem akademickim. Podczas Konferencji spotkaliśmy dużo interesujących osób oraz poznaliśmy zakres funkcjonowania ich przedsiębiorstw na rynku konkurencyjnym.

Młodzież studencka często ma mylne pojęcie o otaczającej ich rzeczywistości zawodowej, wychodząc z przeświadczenia, że w dzisiejszych czasach nic nie można załatwić bez znajomości i układów. Jest to błędne myślenie. Otóż nawet w dzisiejszych czasach będąc młodym przedsiębiorcą i działając uczciwie w oparciu o nauki chrześcijańskie można dojść do postawionych wcześniej celów i osiągnąć sukces w życiu zawodowym. Więcej o Klubie znajdziecie na www.commercialconsulting.pl. **ŁS**

„Zginęli, bo byli Polakami. Mieszkańcom Pragi pomordowanym przez wojska Suworowa. 4 listopada 1794 roku. Rodacy”.

Pozostał nam tylko napis na krzyżu który upamiętnia te tragiczne wydarzenia. Słowa które w najprostszy sposób oddają to wszystko co przydarzyło się mieszkańcom Pragi. Atak armii Suworowa, zakończony największą zbrodnią, na terenie naszej dzielnicy, nazwaną **Rzezią Pragi**. Zapamiętajmy tę datę **4 listopad 1794 roku**. To o tym dniu pisali kronikarze: „Oderwane od piersi matek niemowlęta brano na spisy, by nie urosły do zemsty; zakonnice, zamknięte w klasztorze Bernardynek, zgwałcono i zarżnięto;

dziwiętnastu Bernardynów i siedmiu starców kalek, rezydujących w klasztorze, poniosło śmierć męczeńską. Z domów wywlekano nieszczęśnych, by wśród pijackiej uciechy wymyślną zadać im śmierć. Niebawem place zasłane były ohydnie zsiekanymi trupami, bez odzieży, w jednej przerażającej masie wtłoczonych w błoto, bezkształtnych, a jednak drgających jeszcze niekiedy spazmami życia gromad i zwalisk. Z pośród kul świstu i huku pękających bomb wydobywały się jęki i wołania, co przerażały serca i sięgały aż do nieba. Obok ciał ludzkich piętrzyły się stosy bezładnie porzuconych sprzętów, krwawiły się pokaleczone trupy koni, psów, kotów, nierogacizny, gdyż rozjuszone widokiem krwi żołdactwo nie przepuszczało nawet zwierzętom. Zapalona od kul i kozackich żagwi Praga stanęła w płomieniach i dymie, dachy zawały się z trzaskiem wśród przeraźliwego wycia zdobywców”

W dymie pożarów, wśród huku dział, walczyli ostatni żołnierze Insurekcji Kościuszkowskiej. Fortyfikacje Pragi tworzyły trójkąt, którego podstawą był nurt Wisły. Na zewnętrzny pierścień obrony składały się trzy rzędy zasieków oraz liczne wilcze doły. Po ich sforsowaniu napastnik musiał zmierzyć się jeszcze z głębokim, trzymetrowym rowem, za którym wzniesiono dwadzieścia pięć bastionów artyleryjskich. Z praskich szańców mierzyło we wroga osiemdziesiąt osiem artyleryjskich luf. Pozycji polskich broniło blisko czternaście tysięcy żołnierzy, wspieranych przez pięć tysięcy uzbrojonych mieszczan. Nie byli oni jednak godnym przeciwnikiem dla pułków wodza Moskali, hrabiego Aleksandra Wasiljewicza Suworowa...

Na Polaków uderzyły oddziały, w łącznej sile 41 batalionów piechoty i 31 szwadronów jazdy, podzielone na siedem kolumn. Przed każdą kolumną posuwało się 128 strzelców wyborowych i 272 robotników z drabinami, kratami i faszynami. Celny ogień snajperów unieszkodliwił zaraz warty obrońców, podczas gdy robotnicy sprawnie torowali przejście przez labirynt zasieków, wilczych dołów i rowów. W uczyniony wyłom wlała się natychmiast moskiewska piechota – bataliony jęgrów, grenadierów i muszkieterów – przechodząc od razu do ataku na bagnety. „- *Kula głupia, bagnet zuch!*” – powtarzał wszak stale Suworow. Rosyjscy robotnicy nie ustawali w niszczeniu szańców, otwierając drogę dla własnej kawalerii. Wtedy do akcji wkroczyły szwadrony kozaków.

Mimo liczebnej przewagi atakujących, obrońcy nie dali łatwo za wygraną. Szczególnie zacięte boje toczyły się wokół reduty na Piaskowej Górze oraz na głównym szańcu w rejonie Zwierzyńca. Biły się tu dzielnie oddziały litewskie, po raz kolejny cementując krewią integralność Rzeczypospolitej Obojga Narodów. To tutaj padł rażony bagnetem generał Jakub Jasiński, przywódca insurekcji wileńskiej. Polegli generał Paweł Grabowski i eks-poseł Samuel Korsak, współtowarzysz Rejtana z sejmu rozbiorowego 1773 r. Zginęli pułkownicy Józef Górski i Walenty Kwaśniewski, podpułkownik Feliks Grabowski, major Michał Suchodolec...

Wszystko na próżno! Po czterech godzinach walki Praga padła. Wtedy nastąpiło najgorsze – odurzone wódką, rozwścieczone stratami moskiewskie żołdactwo

zrucilo się do mordowania bezbronnych. Nie darowano rannym leżącym na polu bitwy, jeńcom, ani ludności cywilnej. Soldaci zarzynali swe ofiary bagnetami, rąbali szablami i siekierami, a kozacy z upodobaniem nadziewali maleńkie dzieci na ostrza pik.

„Zamordowali też wtenczas siedmiu Bernardynów, samych starców i kaleki, którzy nie nadążyli na czas ujsc przed nimi. Takich ohydnych postępków były nie setki, lecz tysiące. Nie uszanowali nawet grobów. Między innymi padł ofiarą rozbestwienia żołdackiego grobowiec hetmana Czarnieckiego w Czarncy. Rotmistrz rosyjski stłukł trumnę metalową szukając, czy nie znajdzie przy zwłokach kosztowności. Rotmistrz!” (Koneczny)

Aleksander Suworow wspominał: *„Straszny był przelew krwi; na każdym kroku ulice były pokryte trupami, wszystkie place były zasłane zwłokami; ostateczne i najstraszniejsze wytępienie odbyło się nad brzegiem Wisły na oczach ludu warszawskiego. (...) Krew płynęła strumieniami. Wisła zaczerwieniona unosiła prądem swym ciała tych, którzy tonęli szukając w niej ratunku”.*

Niektórzy oficerowie rosyjscy próbowali przerwać orgię okrucieństw i grabieży. Pobitewny amok był jednak nie do opanowania.

„- (...) piętrzyły się stosy ciał żołnierzy, cywilnych, Żydów, księży, zakonników, kobiet i dzieci. Na widok tego wszystkiego serce zamierało w człowieku, a obmierźłość obrazu duszę jego oburzała. W czasie bitwy człowiek nie tylko nie czuje żadnej litości, ale rozzwierzęca się jeszcze, lecz morderstwa po bitwie, to hańba” – pisał jeden z tych sprawiedliwych, Lew Engelhardt. Jego rodak, pułkownik Lieven, który nie oszczędzał się podczas szturm, teraz krzyczał do swych podwładnych, że *„bić się można z uzbrojonymi, lecz nigdy z rannymi i zupełnie bezbronnymi”*. Jakiś grenadier, sprawnie mordujący rannych Polaków siekierą i bagnetem, odwarknął mu zaraz:

- *Wszystko to psy, walczyli przeciw nam, więc muszą zginąć!*

Pamiętajmy, Polska ziemia nie raz spływała krwią swych obrońców. Nie raz musiała przyjąć do siebie swoich synów. Nie bez przyczyny w tak wielu miejscach wyrosły na naszej ziemi tablice pomniki i krzyże.

SW

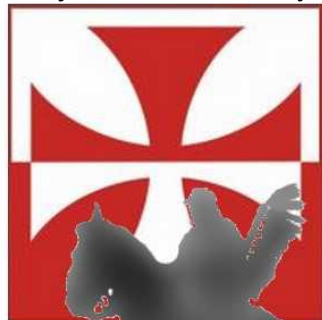
Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury

Dnia 8 września 2015 roku zostało powołane do funkcjonowania Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury, którego celami są:

1. Krzewienie pamięci historycznej
 2. Wspieranie inicjatyw obywatelskich
 3. Promowanie myśli Jana Pawła II
 4. Obrona przed deprawacją dzieci i młodzieży
- Zapraszamy wszystkich do współpracy.

Kontakt:

Marcin Kalicki tel. 506612995
e-mail. marcink1w-wa@wp.pl



TMPTiK

Lech

PRAWICA
Rzeczypospolitej 

ŁUCZYŃSKI

Kandydat do Sejmu RP - 25 października

RODZINA
SIŁĄ POLSKI



Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

8

na liście



Praca, nie obietnice **PI S**

Ogłoszenia:

DZIEŃ PLACU HALLERA

Plac Hallera, nieformalny salon Pragi II doczekał się swojego święta. Spotkania "przy fontannie" są wśród mieszkańców niemal równie popularne, jak po lewej stronie Wisły "pod kolumną". Dlatego też, Zarząd i Rada Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy zapraszają w najbliższą sobotę, 10.10.2015, od godz. 14:00, na Plac Hallera. W programie folklor warszawski i praski w postaci zespołów Praskie Małmazyje i Warszawskiej Kapeli Zdzisława Patera z Chmielnej, Czesband, konkursy, a na początek pokaz żonglerki. Wieczorem, oficjalne Otwarcie Kluboteatru "Dzika Strona Wisły". Program:

14:00-14:30 Pokazy żonglerki

14:30-15:30 Praskie Małmazyje

15:30-17:00 Warszawska Kapela Zdzisława Patera z Chmielnej

17:00-18:00 Czesband

18:00 -18:30 Konkursy

19:00 Otwarcie Kluboteatru „DZIKA STRONA WISŁY”

Współorganizatorem imprezy jest Dom kultury Praga, a partnerem "Fundacja Zakochana Warszawa". Patronat medialny objął Przegląd Prask

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oddział Warszawa, serdecznie zaprasza na obchodzone w Warszawie Dni Lwowa.

Impreza odbędzie się w dniach 18-22 listopada. W Programie m.in. kwesta na rzecz Polskich Cmentarzy na Kresach, Msza Św. w Kościele Św. Krzyża w Warszawie, Honorowa zmiana warty przy pomniku Nieznanego Żołnierza wraz z odczytaniem apelu i złożeniem wieńców. Koncert w jednym z Warszawskich teatrów, konferencja naukowa oraz panel dyskusyjny dotyczący Kresów.

Wszelkie szczegóły dostępne będą wkrótce na naszej stronie na facebooku oraz na materiałach promocyjnych i w prasie.

Serdecznie zachęcamy do udziału. Chętnych do współpracy prosimy o kontakt za pomocą facebooka bądź poprzez maila: lwow.warszawa@gmail.com

Druk do użytku wewnętrznego

Zapraszamy na facebook:

www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny

Więcej wiadomości z dzielnicy i Warszawy:

www.warszawa.prawicarzeczypospolitej.org

Redaktor:

Sławomir Wojdat tel. 661 594 207, mail: myslpraska@gmail.com

Pełnomocnik Okręgowy Prawicy Rzeczypospolitej:

Łukasz Kwiatkowski tel. 690 220 140

mail: praga-pn@prawicarzeczypospolitej.org